

Miejsce
na naklejkę
z kodem szkoły

dysleksja

☐

MPO-R1A1P-061

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

Arkusz II

POZIOM ROZSZERZONY

Czas pracy 130 minut

ARKUSZ II

STYCZEŃ
ROK 2006

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 8 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Arkusz zawiera dwa tematy sprawdzające tworzenie tekstu własnego w związku tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz jeden z nich i napisz wypracowanie.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Wypełnij tę część karty odpowiedzi, którą koduje zdający. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.
8. Na karcie odpowiedzi wpisz swoją datę urodzenia i PESEL. Zamaluj ■ pola odpowiadające cyfrom numeru PESEL. Błędne zaznaczenie otocz kółkiem ⊗ i zaznacz właściwe.

Za napisanie
wypracowania
można otrzymać
łącznie
40 punktów

Życzymy powodzenia!

Wypełnia zdający przed
rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--

KOD
ZDAJĄCEGO

Wybierz temat i napisz wypracowanie (co najmniej dwie strony, tj. około 250 słów).

Temat 1. **Opisz i porównaj dwa sposoby uzyskiwania efektu groteskowości w przytoczonych fragmentach dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza i Sławomira Mrożka.**

Stanisław Ignacy Witkiewicz *Szewcy*

SAJETAN

O gołąbeczko moja! Ty nie wiesz, jak szczęśliwą jesteś, że pracować możesz! Jak się nam rwą do pracy te gicale i paluchy śmierdzące, jak się syćko w nas do tej jedynej pocieszycielki wypina, jaze do pęknięcia. A tu nic. Patrz w szarą, chropawą do tego ścianę, wariuj, ile chcesz. Myśli lażą jak pluskwy do łóżka. I puchną te bolące wątpia z nudy tak strasznej, jak góra Gauryzankar jaki, a śmierdzącej jak Cloaca Maxima, jak Mount Excrement z powieści fantastycznej pisarza Buldoga Myrke [...] – znowu, psiachyl, słów mi brak, a gadać się chce jak czego innego. E – co tu gadać; i tak nikt tego nie zrozumie. Już mi nawet zabrakło samej przedślownej mazi. I po co tu co wyrażać? Po co ryczeć i łkać, po co flaki pruć, po prostu i na wspak? Po co? po co? po co? To okropne słowo „po co?”. To wcielenie najboleśniej nicości – a więc po co? Kiedy pracy ni ma i nic z tego być nie może. (*pełnie do K s i ę ż n e j*) Jasna pani: ukochana, jedyna moja pieszczotko, koteczko transcendentalna, metampsychniczne cielątko boże, bogoziemne a tak przyjemne, zmyślne i pojętne jak myszka jaka czy co – ty nie wiesz, jak szczęśliwą jesteś, że pracę masz! – to jedyne usprawiedliwienie stwora żywego w jego nędzy ograniczeń wszelakich, od czaso-przestrzennych począwszy.

KSIEŻNA

Umetafizycznienie pracy jest przejściowym okresem tej kwestii. Wielcy panowie egipscy tego nie potrzebowali, jak również nie będą potrzebować ludzie przyszłości. Ten wyje o pracę, która mnie wprost w dwójnasób, i duchowo, i fizycznie, łamie. Oto jest względność wszystkiego – to wpływ tego Einsteina – ja dawno już...

I CZELADNIK

A dyć to je wstyd, psiokrew zapowietrzona! To je inteligencka trajdocha! Taż ja to wiem już, że teoria względności w fizyce nic nie ma do czynienia ze względnością etyki i estetyki, i dialektyki, i tak dalej! – tamda-lamda, tramda-lambda! Nie bedem gadał – rzygać się od tej gadaniny ino chce. Hej, hej! – Sajetanie – [...] takómy se ta wtedy gadali – a tera co? Ileśmy tych niepotrzebności nagadali, a pracę nam dali obejrzeć z takiej strony, że nikiej landryga podmiejska w niedzielę ponętą nam się stała. Takie dałem porównanie, bo na te prawdziwie ładne panny ze świata to ja nawet nie reaguję, wicie, płciowo zupełnie – za ładne są, suka ich rwań zachlebiona – za ładne i za nie-dostępne! [...]

(1934 r.)

(Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Dramaty*, Warszawa 1972)

Sławomir Mrożek *Męczeństwo Piotra Ohey'a*

URZĘDNIK Mam polecenie oznajmić państwu, że w waszej łazience zagnieździł się straszliwy tygrys ludojad. Wstęp grozi wielkim niebezpieczeństwem!

OHEY He! He! A toś pan dopiero!...

URZĘDNIK Pan się śmieje? Proszę, oto oficjalne zawiadomienie.

OHEY Pieczęć się zgadza: Zarząd Ogrodów Miejskich. Ale skąd tygrys u mnie?!

URZĘDNIK To nie moja sprawa. Wyjaśnienie otrzyma pan później, w miarę postępu odpowiednich badań. Wszystko, co dotychczas wiadomo, to – że z przyczyn jeszcze dokładnie nie rozpoznanych przez naukę w pańskiej łazience zagnieździł się dorosły tygrys. We dnie ukrywa się najprawdopodobniej w rurach z gorącą wodą, która bardziej mu odpowiada ze względu na jego przyzwyczajenie do tropikalnego klimatu, bądź też w piecyku. Nie jest wykluczone, że ukrywa się na zasadzie specjalnych praw zoofizycznych. Wszelkie korzystanie z łazienki, kąpiel, a także samo przebywanie w niej grozi śmiercią. [...]

OHEY Więc jeśli pan ma rację, to... mój mały w przebraniu księdza Kordeckiego poszedł do łazienki!

OHEY'OWA Boże, na śmierć zapomniałam! A taki był słodki w tym habicie, taki inteligentny.

JASŃ OHEY (*wpadając*) Nie damy Częstochowy!

OHEY Jasiu, widziałeś tygrysa? Powiedz panu.
JAŚ OHEY Widziałem.
OHEY Chcesz, żebym cię palnął? [...]
JAŚ OHEY Widziałem. Siedział w wannie i miał takie duże wąsy.
OHEY Ja oszaleję! [...]
OHEY'OWA Mógłbyś go chociaż zastrzelić, zaczał się koło umywalni. Czytałam, że podobno w Indiach Anglicy umyślnie wciągali tygrysy do łazienki, aby potem, odciawszy im odwrót korkiem od wanny, strzelać do nich jak do kaczek. [...]
OHEY [...]Może by mu podrzucić zatrute mydło?
NAUKOWIEC (*ukazując się w drzwiach*) Bardzo przepraszam, gdzie tu można umyć ręce?
OHEY W łazience. Ale tam jest ten... wie pan...
NAUKOWIEC Ach, słusznie [...]
OHEY Niech no pan powie szczerze: skąd on mógł się wziąć?
NAUKOWIEC Są różne hipotezy: od samoródtwa – do ewolucji. Ta ostatnia mianowicie, teoria ewolucji, przewiduje możliwość rozwinięcia się niektórych gatunków wysoko rozwiniętej pasty do zębów – w któregoś z większych czy mniejszych drapieżników. Najprawdopodobniejsza jednak wydaje się teza, że natura, w pewnych chwilach swojego niezmierzonego trwania, czuje się bardzo zmęczona tymi wszystkimi niezwykłymi, a przecież logicznymi prawidłami, którymi się posługuje. Występuje wtedy u niej moment jakiegoś osunięcia się wewnętrznego, opadu, niepoczytalności natury – względnie jej zadumy, podczas której nie kontroluje ona, zajęta dociekaniem swojego sensu – ogólnego biegu spraw. Zdarzają się wtedy wypadki zaskakujące, jak na przykład nasz.
(Sławomir Mrozek, *Męczeństwo Piotra Ohey'a*, w: *Wybór dramatów i opowiadań*, 1975)

Temat 2. Zanalizuj i zinterpretuj wiersz W. H. Audena *Musée des Beaux Arts*.

W. H. Auden *Musée des Beaux Arts*¹

Co do cierpienia ci Starzy Mistrzowie
Nie mylili się nigdy. Jak dobrze poznali
Jego miejsce w życiu człowieka: to, że się zdarza,
Gdy ktoś inny je lub otwiera okno lub idzie przed siebie ospale;
To, że kiedy starsi czekają w żarliwej obawie
Na cudowne narodziny, zawsze muszą być
Dzieci, które nie chcą, by się wydarzyło, i jeżdżą na łyżwach
Gdzieś pod lasem, na stawie.
Nie zapomnieli nigdy,
Że nawet przerażające męczeństwo, by się spełnić, musi
Mieć kąt jakikolwiek, zaśmieconą dziurę,
Gdzie psy wiodą psie życie i koń kata
Ociera o drzewo swą niewinną skórę.

Na przykład w „Ikarze” Breughla: jak wszystko spokojnie
Odwraca się od nieszczęścia; może tylko rolnik
Usłyszał plusk i krzyk zapomniany,
Lecz dla niego nie był to wypadek ważny; słońce
Oświeślało, jak oświeć winno, białe nogi znikające
W zielonej wodzie; a delikatny i kosztowny okręt, z którego na pewno widziano
Rzecz zdumiewającą, chłopca lecącego z nieba,
Musiał zeglować dalej i płynął, gdzie trzeba.

(Przełożył Jarosław Marek Rymkiewicz W.H. Auden *Poezje*, Kraków 1988, wydanie dwujęzyczne)

¹ *Musée des Beaux Art.* – Muzeum Sztuk Pięknych

This image shows a full page of a handwriting practice worksheet. It consists of multiple sets of three horizontal dashed lines, providing a guide for letter height and placement. The lines are evenly spaced across the entire page, leaving ample room for writing practice. There is no text or other markings on the page.

This image shows a full page of a worksheet designed for handwriting practice. It features 20 evenly spaced, horizontal dashed lines across the entire width of the page. The background is plain white, and there are no margins, text, or other markings present.

eduarkusze.pl

[illegible]

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)